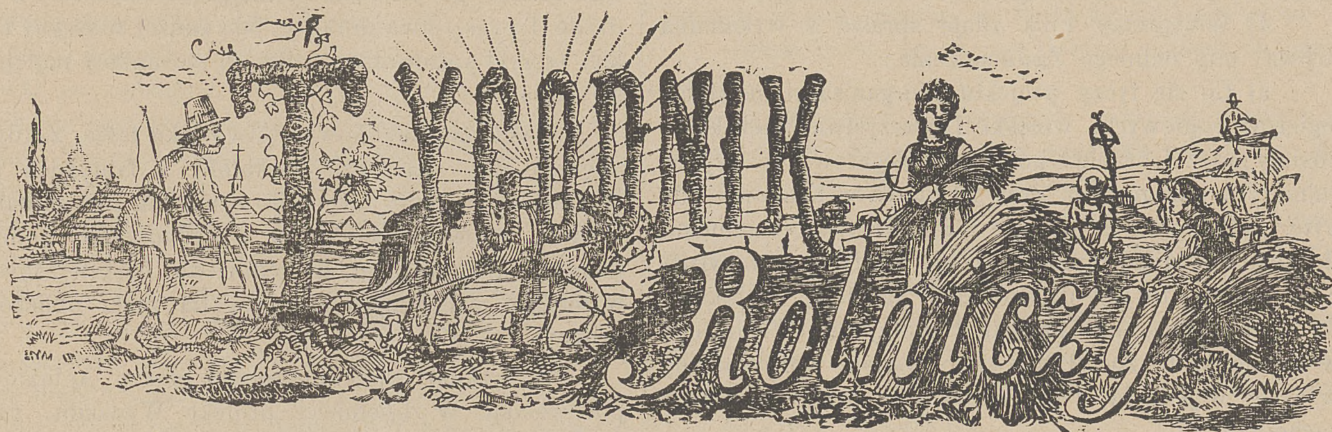
Nr. 28. Kraków, 15 Lipca 1893. Rok X.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika", przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Zaproszenie do przedpłaty na „TYGODNIK ROLNICZY"

Rok X.

organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego wychodzi co Sobotę w Krakowie w formie wielkiego 1-kw. arkusza.

Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Tygodnik kosztuje w Austryi 6 złr. rocznie, 3 złr. półrocznie, 1·50 ct. kwartalnie; w Niemczech 12 mk. rocznie; w Królestwie polskiem 6 rbl.

Dla pp. Oficyalistów prywatnych (gospodarczych) rocznie 4 złr. w. a.

Cena inseratu od wiersza dwułamowego wynosi 8 centów za pierwsze ogłoszenie, następnie oblicza się po 4 centy od wiersza. Pp. Prenumeratorzy płacą za wiersz ogłoszenia 4 ct.

Przedpłatę przyjmuje Administracya **„Tygodnika rolniczego"** ul. Garbarska l. 7.

Szanownych pp. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe przesłanie prenumeraty za drugie półrocze r. b.

PROTOKÓŁ

spisany z XLI Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego Wielickiego, które się odbyło dnia 15 czerwca 1893, w sali Rady powiatowej w Wieliczce pod przewodnictwem prezesa p. Maryana Dydyńskiego w obecności 24 członków Towarzystwa.

Ze strony Wydziału Towarzystwa obecni członkowie i ich zastępcy: pp. Wiceprezes Fink, Czecz, Aleksander Dydyński, Stefan Konopka, Mars, Sandoz, Starowiejski, Turnau i K. Żeleński.

Nieobecność swą usprawiedliwiają pp. Bieliński, Stanisław Konopka, oraz p. radca rządowy Struszkiewicz.

1) O godzinie 12 w południe przewodniczący zagaja Zgromadzenie, witając komisarza rządowego w osobie JWgo pana Leona Kurylowskiego, c. k. Starosty, oraz p. Alfonsa Lippomana, jako delegata Komitetu centralnego. Na sekretarza Zgromadzenia zaprasza przewodniczący p. J. Marszałkowicza.

2) Na wniosek p. Lewartowskiego Zgromadzenie uchwala przyjęcie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia bez czytania.

3) Jako nowi członkowie czynni przyjęci zostają do Towarzystwa na propozycyę p. M. Dydyńskiego, pp.: dr. Franciszek Paszkowski z Krakowa i Zdzisław Brzeziński z Łazan, na propozycyę p. Stef. Konopki,

p. Bolesław Targowski z Tokarni, na propozycyę p. Strumiłły p. Stanisław Bączewski z Suchoraby.

4) Wiceprezes Fink zdaje sprawę z wykonania uchwał poprzedniego Zgromadzenia:

a) Co się tyczy projektu reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych, wnioski Towarzystwa Wielickiego zostały przez Zebranie tegoroczne delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych, dnia 23 marca w Krakowie odbyte, w zupełności przyjęte i Komitetowi centralnemu do załatwienia odstąpione. Co się zaś tyczy stanowiska c. k. Rządu, to jest uzasadniona nadzieja, iż takowy da się nakłonić, aby projekt Towarzystwa Wielickiego w formie próby został w roku przyszłym wprowadzony w życie w jednym z powiatów lub okręgów Galicyi zachodniej.

W przedmiocie tym prócz referenta zabierają głos pp. Turnau, Konopka, Mars, Czecz, A. Dydyński i Starowiejski, poczem na wniosek p. Czecza Zgromadzenie powierza tę kwestyę Wydziałowi Towarzystwa do prowadzenia jej dalej w myśl pierwotnych uchwał.

b) Uchwała poprzedniego Zgromadzenia, mająca na celu zapobieżenie kłusownictwu, została również przez Krakowskie Zgromadzenie delegatów przyjęta, a następnie Komitet centralny w duchu powyższych uchwał wystosował do W. Sejmu petycyę, żądającą wprowadzenia odnośnych rygorów przy uchwalić się mającej ustawie łowieckiej. Ustawa ta, wypracowana z uwzględnieniem naszych żądań w Sejmowej komisyi administracyjnej, dla braku czasu nie weszła na porządek dzienny obrad Izby. Niema jednak wątpliwości, iż projekt rzeczony na najbliższą sesyę Sejmu ponownie wniesiony zostanie.

Sprawozdanie niniejsze bez dyskusyi przyjęte zostaje do wiadomości.

5) Z kolei przychodzą pod obrady następujące wnioski Wydziału.

a) P. Czecz przedstawia sprawę, dotyczącą rozpowszechniania trieurów; Wydział mianowicie odstąpił od myśli nabywania trieurów na własny rachunek i pożyczania takowych pojedynczym członkom Towarzytswa, gdyż przewożenie trieurów narazićby takowe musiało na ciągłe uszkodzenia. Natomiast Wydział stawia projekt przyjścia w pomoc nabywającym trieury przez zakupywanie takowych na ich rachunek i rozłożenie należytości na cztery półroczne raty za opłatą procentu po 5 od sta i wystawienie wekslu z dwoma podpisami, o których przyjęciu orzekać ma Wydział.

W dyskusyi zabierają głos pp.: K. Żeleński, Turnau i A. Dydyński, czyniąc pewne uwagi co do ilości rat, ceny, oraz i źródła zakupna trieurów. Po wyjaśnieniach ze strony sprawozdawcy wniosek Wydziału zostaje bez zmiany przyjęty.

b) P. Stefan Konopka imieniem Wydziału stawia wniosek o utworzenie przy Towarzystwie agencyi dla zakupna narzędzi i maszyn rolniczych. Jako motywa, uzasadniające ten wniosek, podnosi sprawozdawca wielki dla rolników pożytek, jakiby osiągnęli, znalazłszy w Wydziale Towarzystwa doradcę, jaki rodzaj maszyny i z jakiej fabryki sprowadzony, dla ich stosunków najlepiejby się nadawał.

Następnie zaś Towarzystwo jako takie, zakupując większą ilość narzędzi, zyskałoby w fabrykach przystępniejsze warunki tak co do ceny, jak i ewentualnego kredytu. Słowem chodzi tu o wytworzenie pomiędzy fabryką, a kupującym pośrednictwa bezinteresownego w miejsce dzisiejszych licznych, na zyski obliczonych agencyj.

W dyskusyi zabiera naprzód głos p. Ajdukiewicz, pochwalając w zupełności projekt Wydziału, radząc wszakże uzupełnić takowy równoczesnem utworzeniem stacyi doświadczalnej dla maszyn. P. Czecz podnosi również dodatnie strony projektu Wydziału, nie jest jednak za tworzeniem stacyi doświadczalnej, a podnosząc jej trudności, jest zdania, iż nie Towarzystwo nasze, ale raczej Krakowskie Studyum rolnicze nadawałoby się do tego rodzaju zakładu. P. Sandoz z tychże samych motywów stawia wniosek odraczający co do projektu p. Ajdukiewicza. W obronie swego wniosku przemawia powtórnie p. Ajdukiewicz, a popierają go pp. Fink i Marszałkowicz. P. A. Dydyński zaś podnosi obawy tworzenia formalnej agencyi ze względu na możebność opodatkowania takowej. Pod tym ostatnim względem daje wyjaśnienie p. c. k. Starosta, zaś p. Turnau proponuje zamiast słowa „Agencya", użyć wyrazu „Dział maszyn". Po końcowem przemówieniu p. sprawozdawcy i przeprowadzeniu dyskusyi pod względem formalnym, Zgromadzenie uchwala w zasadzie wniosek Wydziału, polecając mu szczegółowe tegoż opracowanie i wprowadzenie w życie.

Wniosek p. Ajdukiewicza zostaje również Wydziałowi do załatwienia odstąpiony.

c) P. Mars imieniem Wydziału zawiadamia, iż tenże w myśl uchwały ostatniego Zgromadzenia Ogólnego postanowił otworzyć w biurze Towarzystwa księgę popytu i podaży, w której strony interesowane wpisywałyby co mają do pozbycia lub czego z dziedziny gospodarstwa nabyć potrzebują. Od myśli wydawania peryodycznych wykazów podobnej treści, połączonych z podawaniem cen targowych, Wydział odstąpił przez wzgląd na koszta, oraz zbyteczność wobec publikowanych cen z targowicy Krakowskiej.

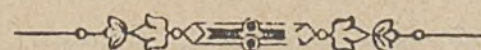
Po uwagach ze strony pp. Lippomana, Finka i Sandoza, Zgromadzenie przyjmuje zarządzenie Wydziału do zatwierdzającej wiadomości.

6) W miejsce p. Edwarda Brudzewskiego, zastępcy członka Wydziału, który nadesłał swoją rezygnacyę, przewodniczący zarządza wybór uzupełniający, zapraszając na skrutatorów pp. ks. Piotrowskiego i Zagórskiego.

Po odebraniu kartek i obliczeniu głosów, ks. Piotrowski ogłasza wynik głosowania, w którem większość absolutną otrzymał p. Jan Zagórski.

7) Z porządku dziennego następuje zbieranie deklaracyj na zakupno sztucznych nawozów, przyczem wywiązuje się dyskusya informacyjna pomiędzy pp. Żeleńskim, Marszałkowiczem, Sandozem, Turnauem, Konopką, Lippomanem i Czeczem. Objawione zdania obiecuje przewodniczący uwzględnić przy tegorocznym sprowadzaniu przez Wydział sztucznych nawozów.

8) Przedstawiony na okaz nowo skonstruowany przez p. Postawkę płużek ręczny do oborywania i pielenia buraków cukrowych i pastewnych, wywołuje zarówno dodatnie jak i ujemne zdania pomiędzy obecnymi, poczem przewodniczący, uważając temat do dyskusyi za wyczerpany, zamyka Zgromadzenie o godzinie $2^1/_2$ popołudniu.



Jak należy walczyć z suszą?

streścił K. Dzierzbicki.*)

W nauce o żywieniu się roślin gospodarczych ustanowiono już obecnie, że rozwój ich, a zatem i urodzaj zależy od pewnej określonej ilości ciepła, światła, wilgoci, elektryczności i pewnej określonej ilości związków organicznych i mineralnych. Brak jednego z tych elementów, nawet przy znacznej przewyżce innych, wywołuje albo zupełny nieurodzaj, lub też słaby rozwój roślin.

Prawo powyższe można słusznie nazwać prawem *minimum'a*.

W ostatnich suchych latach ilość wilgoci w glebie była znacznie mniejszą, niż ilość wymagalna przez prawo *minimum'a*, ztąd nieurodzaje, to też zwrócono na powyższe kwestye baczną uwagę i starano się dochodzić; w jakiby sposób zaradzić potrzebie i znajdującą się z wiosny w glebie ilość wody przechować na czas dłuższy.

W roku 1860 Messler, w 1872 Shleg, potem Wagner, Gruven i inni dowiedli, że zbita gleba traci więcej wody przez parowanie, niż pulchna.

Do tego czasu praktycy inaczej mniemali, przeto i postępowali w ten sposób, że po zasiewie pulchną rolę walcowali, w celu dłuższego zatrzymania w niej wilgoci; rzecz ta praktykuje się i dzisiaj.

Nauka wyżej wymienionych badaczy ma za podstawę prawa fizyki o podnoszeniu się wody według praw włoskowatości.

Treść nauki o włoskowatości stanowi zasadę, że jeżeli w naczynie, napełnione płynem, wpuścimy cienką rurkę, to poziom płynu w rurce będzie wyżej poziomu w naczyniu; zjawisko to nazwane jest włoskowatością, ponieważ najsilniej daje się obserwować w rurkach, których średnica równa się niekiedy średnicy włosa.

Stwierdzone są w powyższych zjawiskach dwa prawa:

1) Wysokość podniesienia wody w naczyniach włoskowatych znajduje się w stosunku odwrotnym do średnicy rurki, lub w ogóle kanału.

2) Kanały szerokie mogą oddawać płyn w górę, w węższe, nigdy zaś przeciwnie z wązkich w szersze woda się nie podniesie.

Wiadomem jest, że gleba nie przedstawia ścisłej masy, lecz zbiór cząstek większych lub mniejszych, między któremi formują się kanały różnych kalibrów, t. j. naczynia włoskowate.

Jasnem jest, że rola zbita ma kanały wązkie i mniej więcej jednego kalibru, a zatem na zasadzie praw włoskowatości w takiej roli odbywa się silny ruch wody ku powierzchni; zatem silne parowanie i utrata wilgoci.

Jeżeli taką rolę poruszymy powierzchownie, to kanały w poruszonej warstwie staną się szersze, przeto ruch wody w niej będzie słabszy, zatem parowanie — wysychanie roli mniejsze.

Te dwa wnioski mają ogromne praktyczne znaczenie.

Wyobraźmy sobie wiosną ugorowe pole, nie orane w jesieni. Pole to, ponieważ było nieporuszane przez rok czasu, jest twarde, zbite, zatem kanały włoskowate są w niem nader wązkie, wskutek czego pole takie silnie paruje — wysycha.

Jeżeli zaś pole to wczesną wiosną zaorzemy i zbronujemy, to wytworzymy warstwę ziemi z kanałami względnie szerokiemi, przytem znacznie szerszemi, niż w warstwie nieporuszonej, a zatem na zasadzie obydwóch wyżej przytoczonych praw włoskowatości, otrzymamy warstwę izolacyjną, nieprzepuszczającą wody, a raczej przepuszczającą słabo, ponieważ po pierwsze, szerokie kanały słabiej podnoszą wodę ku powierzchni, i po drugie, z kanałów wązkich (ziemi nieporuszonej) woda nie przechodzi do kanałów szerszych (warstwy poruszonej).

Takiż mamy skutek, jeżeli pole ugorowe, zorane w jesieni, wczesną wiosną zbronujemy. Naturalnie, że otrzymana w ten sposób warstwa izolacyjna z czasem osiądzie i przestanie być ochronną, wówczas odpowiednią uprawą (broną lub motyką) powtórnie wytworzyć ją należy.

Z powyższego łatwo wnioskować, jak szkodliwem jest walcowanie posiewów podczas suszy, bowiem wytwarzając na powierzchni roli warstwę zbitą, na zasadzie praw fizyki, pomagamy jej wysychaniu.

Walcowanie posiewów może mieć pewne znaczenie, jeżeli chcemy, ażeby posiew, w suchą rolę dopełniony, prędzej powschodził; wytwarzając bowiem na

*) Z „Rolnika i Hodowcy".

powierzchni warstwę silnie wciągającą wilgoć z głębszych warstw, pomagamy w zejściu ziarna; lecz w tym wypadku łatwo możemy ponieść stratę, jeżli wkrótce nie przyjdzie deszcz, bo wówczas, kiedy roślina jest już na powierzchni i parując zapomocą liści, potrzebuje większego dopływu wilgoci, dopływ ten zmniejsza się, bo zapas spodnich warstw już silnie zużyty został, wskutek czego rozwój roślin osłabia się.

Opierając się na powyższem, stanowczo twierdzić można, że walcowanie posiewów, już po ich wzejściu, jak to się w wielu gospodarstwach praktykuje, jest absolutnie szkodliwem i stanowczo zaniechanem być powinno, przeciwnie, starać się zawsze należy, by powierzchnia obsianej roli była utrzymywaną w stanie pulchnym, co można otrzymać przy posiewach rzędowych przez uprawę międzyrzędową, przy posiewach zaś rzutowych jedynie oziminie i koniczynie pomódz można bronowaniem.

Fakt następujący, który łatwo może zauważyć każdy rolnik, potwierdza powyższe wnioski, jeżli rolę świeżo obsianą i zabronowaną, będziemy w suchy czas w 2--3 dni po włóczce oglądać, to znajdziemy, że ślady kopyt (rola zbita) są ciemne-wilgotne, zaś cała rola (pulchna) będzie jaśniejszą, bardziej suchą, co dowodzi, że w miejscu, gdzie rola zdeptana, woda z głębi silniej się podnosi, paruje, zatem prędzej traci zapas wilgoci.

Że rola, dla utrzymania w niej dłużej wilgoci, powinna być starannie spulchnianą, dowodzą także prawa wytwarzania się rosy podziemnej.

W tym przedmiocie są bardzo ciekawe prace A. A. Kolesowa, z r. 1890.

Prace te wykazują, że gdy w pewnym okresie czasu zarośnięta gleba charkowskiej szkoły rolniczej w warstwie na 1 arszyn miała 1·14 prc. wilgoci, także gleba pulchna miała 4·42 prc., co wynosi na jedną dziesięcinę w pierwszym wypadku 7980 pudów, zaś w drugim 30.940 pudów wody.

Różnicę tę objaśnia p. Kolesow po 1) parowaniem roślin zarośniętej gleby, po 2) znaczną siłą włoskowatości zbitej gleby i po 3) wytwarzaniem się rosy podziemnej.

Tworzenie się rosy w glebie jest zjawiskiem zupełnie odrębnem od zjawisk higroskopijności, t. j. pochłaniania wody przez rolę lub w ogóle ciała porowate.

W higroskopijnem pochłanianiu wody gra rolę przyroda cząstek gleby (jej skład chemiczny). Tak wiadomo, że role próchniczne pochłaniają znacznie więcej wilgoci niż piaszczyste, zaś tworzenie się rosy podziemnej zależy li tylko od różnicy temperatury gleby i przenikającego w nią lub z niej w atmosferę powietrza.

W nocy rosa podziemna wytwarza się w następujący sposób: nocą ochładza się powietrze i wierzchnia warstwa gleby, zaś warstwa głębsza jest cieplejszą i co za tem idzie, cieplejszem jest powietrze, tam się znajdujące, a przeto pary wodne tego powietrza, jako mające większą sprężystość, podnoszą się ku górze, tu zaś, natrafiwszy na niższą temperaturę, przychodzą do punktu nasycenia, skutkiem czego część ich musi się skroplić, zatem mamy rosę.

Inaczej tworzy się rosa w gorący dzień letni.

Jeżli powierzchnia roli pulchna, wówczas rozgrzane powietrze przenika w nią z atmosfery łatwo; tam, spotkawszy się z niższą temperaturą, przy której punkt nasycenia wodą jest mniejszy, osadza zbytek wilgoci w postaci rosy.

Możliwość tego procesu stwierdza się doświadczeniami, robionemi przy obserwatoryum w Tyflisie, które wykazały, że przy temp. 51° C. w jednym kub. metrze powietrza jest 97 gramów pary wodnej, zaś na 5 cali pod powierzchnią ziemi przy doświadczeniu była temp. 36° C., przy której stopień nasycenia parami wodnemi równa się 44 gr. w 1 kub. metrze, zatem 97—44 = 53 gr. musi się osadzić w postaci rosy.

Powyższe wywody jasno stwierdzają, jak ważną jest rzeczą, w celu oszczędzenia i przysporzenia zapasów wilgoci gleby, a zatem uniknięcia smutnych skutków suszy, utrzymanie powierzchni pól naszych stale w stanie pulchnym.

Dowody te objaśniają nam dobroczynne skutki siewu rzędowego (uprawa międzyrzędowa) i bronowanie ozimin i kouiczyn.

ROZMAITOŚCI.

Wystawa maszyn do przyrządzania karm, narzędzi mleczarskich itp. w Wiedniu 1893. Od 7 do 11 września b. r. trwać będzie III międzynarodowa Wystawa rozpłodowego i użytkowego bydła rogatego i świń, z którą ma być połączona wystawa maszyn do przyrządzania karm, narzędzi mleczarskich, urządzeń stajennych dla obór i chlewów, wreszcie wystawa karm posilnych (Kraftfuttermitteln). Termin zgłoszeń na tę specyalną i pouczającą wystawę przedłużył komitet wystawowy do 15, względnie 20 sierpnia b. r. Już obecnie widocznem jest, że wystawa ta będzie dobrze obsadzoną i dlatego komitet wzywa wszystkich wystawców maszyn mleczarskich, którzy zamierzają pokazać swoje maszyny w ruchu, ażeby jednocześnie ze zgłoszeniem na wystawę podali ilość mleka, jaką mogą potrzebować dziennie.

Program jest o tyle rozszerzony, że wystawcy maszyn mleczarskich mogą jednocześnie wystawiać wywytwory przez nie otrzymane.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela: Sekretariat der k. k. Landwirthschafts-Gesellschaft in Wien, I, Herrengasse 13.

Groszek leśny (Lathyrus sylvestris, Waldplatterbse). Prof. Wagner w sprawozdaniu z prób, które czynił z tą rośliną, zaznacza, że Lathyrus znosi nadzwyczaj wytrwale posuchę i daje się tak skutecznie uszlachetnić, że mając tylko 18% proteinu surowego, 1½% tłuszczu i 30% węglowodanów w stanie dzikim, dosięgnął w uprawie — jak to stwierdziły próby — wysokiej zawartości 35% proteinu surowego, 8½% tłuszczu i 35% węglowodanów, a nadto postąpił pod względem strawności z 50% na 83%. Roślina ta, udająca się nawet na kamienistych nieużytkach i suchych piaskach, dostarcza znacznej ilości drogocennej paszy. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy nie byłoby stosownem zamiast siać w podobnych miejscowościach zboże, nie mogące wytrzymać konkurencyi zagranicznej, zacząć uprawiać Lathyrus, który, dostarczając wyborowej i obfitej paszy, umożebniłby chów bydła na wielką skalę i zapewnił właścicielowi znaczne korzyści. Roślina ta zastąpiłaby tak zwaną paszę posilną i wyrugowałaby całkowicie kupowanie owych przedmiotów, nietylko drogo opłacanych ale częstokroć bydłu szkodliwych. W Algierze, Kalifornii, Ameryce południowej, Rossyi, Turkiestanie i w Węgrzech obsiewają już ogromne obszary tym Lathyrusem. Dla gruntów płaskich, moczarowatych i wilgotnych, nadaje się więcej Lathyrus maritimus, lub Lathyrus palustris. Przeznaczone na ten cel pole musi być wszakże dobrze nawiezione i z chwastów oczyszczone, szczególnie, jeżeli chodzi o rozmnożenie nasieniem, które sieje się w rzędy odległe o 35 cm. i wydaje w pierwszym roku tylko małe i słabe roślinki. W drugim roku dosięgają już one (bez dalszego nawożenia) dwumetrowej wysokości, a w dalszych latach wyrastają przeszło na 3 metry i muszą być koszone 3 razy w ciągu lata, jeźli nie chcemy, by tworzyły zbyt grube badyle, a dają około 50 ctn. cłowych siana z ¼ ha. Daleko jednak korzystniej jest siać tę roślinę na osobnej grzędzie i rozsadzać ją potem na polu, które może być wtedy jałowe i piasczyste, byle choć raz tylko nawiezione zostało żuzlami Thomasa i kainitem. W takim razie pożytek z paszy tej jest o rok wcześniejszy. Trwałość zasianego na paszę Lathyrusu nie jest jeszcze obliczoną; są pola, z których dostarcza on od lat 30 obfitej paszy i długo jej jeszcze dostarczać może. Pasza Lathyrusowa ma smak słodki, dlatego nie każde bydle zjada ją chętnie, można jednak zaradzić temu, składając na pół dojrzały Lathyrus w kupki, obchodząc się z nim dalej tak jak z sianem brunatnem. Przyrządzona w ten sposób pasza bardzo jest lubiona przez konie, krowy, owce i trzodę chlewną. Krowy, karmione Lathyrusem, dają lepsze i obficiej mleka, aniżeli przy koniczynie i lucernie, a oprócz tego służy on do wypasania wszelkiego rodzaju bydła i nadaje się ku temu celowi daleko lepiej jak śróty jęczmienne lub kukurudziane. Pół kilograma nasienia Lathyrusa kosztuje 10 marek i to najsłabsza jest jego strona.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi będzie we wtorek 18 lipca od godz. 11 do 2, w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie dla udzielania porad technicznych. Jednocześnie będą robione doświadczenia z centryfugą i innemi aparatami. Następnie odbędzie się pogadanka o handlu masłem.

Główny egzamin ustny. W krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 7 lipca b. r. główny egzamin ustny. Przystąpiło do egzaminu i zdało tenże pięciu uczniów, a mianowicie z postępem celującym pp. Mieczysław Pańkowski i Zdzisław Januszewski; z postępem bardzo dobrym p. Stanisław Dzierzbicki; z postępem dobrym pp. Mieczysław Zarzycki i Bolesław Sanocki.

Szusza we Francyi. Podług doniesień dzienników francuskich, susza tegoroczna, panująca we Francyi, będzie klęską większą, aniżeli wojna r. 1870. Średnie i drobne gospodarstwa Francyi środkowej i wschodniej, Normandyi i Bretanii są zrujnowane. Zbiory siana w wielu miejscowościach mniejsze są niż zazwyczaj potraw; mały cetnar, za który płacono dawniej po 2—3 fr., obecnie kosztuje już do 13-tu. Bydło spada w cenie z dniem każdym, a często właściciele porzucają na drogach i polach woły, konie i krowy, nie mając ich czem karmić.

Podkowa—trzewik. W Gatczynie ukończono niedawno próby nowowynalezionego przez p. Kondakowa sposobu kucia koni bez gwoździ. Przyrząd jego przedstawia podkowę w kształcie trzewika, szybko i w sposób nader prosty nakładającego i zdejmującego się. Cały przyrząd jest metalowy i składa się ze zwykłej podkowy, połączonej z również metalowemi częściami, obejmującemi kopyto. Przy wkładaniu podkowy należy tylko zagiąć sprężynę na sztyft i koń zupełnie gotów jest do drogi. Próby wykazały, że taka podkowa—trzewik w zupełności odpowiada swemu celowi. Przyrząd mocno przytrzymuje podkowę do kopyta i przy żadnych poruszeniach konia takowa nie spada i nie chlebocze się. Przyrząd ten tak delikatnie ugniata kopyto, że nie pozostawia żadnych śladów tarcia.



Oznajmienia.

Komitet c. k. Towarzystwa rolnicz. Krakowskiego wysłał do Wydziałów Rad powiatowych i Towarzystw rolniczych okręgowych następującej osnowy

Okólnik.

Komitet c. k. Towarzystwa rolnicz. Krakowskiego otrzymał od w. c. k. Ministerstwa rolnictwa w dniu 6 b. m. naglące wezwanie telegraficzne o udzielenie odwrotnej odpowiedzi telegraficznej na pytanie: „czy

wobec znanego zupełnego braku paszy w zachodniej Europie, oraz spowodowanego tym brakiem i poszukiwaniem paszy, zamknięcia granic cesarstwa niemieckiego dla jej wywozu, należy zarządzić również zamknięcie granic Państwa dla wywozu siana, koniczyny itp.?"

Na to tak niezmiernie ważne pytanie nie mógł Komitet dać odpowiedzi stanowczej dla braku dokładnych wiadomości o rezultacie zbioru pierwszego pokosu siana i koniczyny, oraz co do nadziei, jakie rokuje drugi pokos; odpowiedział zatem, że, nie uznając na razie potrzeby zamknięcia granicy, postara się najenergiczniej o rzetelne szczegółowe informacye co do ilości i jakości pierwszego zbioru, a udzielając w. c. k. Ministerstwu zasięgniętych co do pierwszego zbioru i widoków co do drugiego pokosu wiadomości, wyrazi zarazem zapatrywania i życzenia swoje co do ewentualnego zamknięcia granicy.

W tej dla rolników naszych tak żywotnej sprawie udaje się Komitet do szanownego Wydziału z najusilniejszą prośbą, by zechciał co do ilości i jakości zebranego pierwszego pokosu siana i koniczyny nadesłać nam opinię swoją przed 14 b. m.

Na znanem poczuciu obowiązków obywatelskich, jakiem odznaczają się nasze ciała autonomiczne i stowarzyszenia rolnicze, opiera Komitet niezachwiane przekonanie, że szanowne Wydziały, do których się udaje, zajmą się tą pierwszorzędnej ważności sprawą z całą gorliwością i nadeślą nam żądane informacye w wyrażonym powyżej okólniku, nieprzekraczalnym terminie.

L. 697.

OKÓLNIK

Komitet c. k. Towarzystwa rolnicz. Krakowskiego wyśle w bieżącym roku, w miesiącu sierpniu komisyę swoją do Fryzyi w Badeńskiem, ewentualnie do Czech, celem zakupna bydła oryginalnego dla obór zarodowych.

Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprowadzenie rozpłodników, podejmuje się zakupna tegoż i przyjmuje zamówienia, które najdalej do dnia 31 lipca r. b. (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk), pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, ul. Garbarska l. 7, pisemnie wnieść należy.

Przy zamówieniu należy przesłać 300 złr. w. a. zadatku na każdą sztukę.

Kraków, dnia 10 lipca 1893.

Komitet c. k. Towarzystwa roln. Krakowskiego.

Wice-prezes: *St. Homolacs.* Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Nr. 4108.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się: Dnia	W stacyi i urzędzie	Dla stacyi dzierżawnej	na czas od	do	Potrzeby na jeden rok obliczone wynoszą (Cetnarów metrycznych): owsa	siana	słomy na podściół	słomy do łóżek	Poręczne za artykuł (Złotych reńskich): owsa	siana	słomy na podściół	słomy do łóżek
16 Sierpnia 1893 / 14 Sierpnia	W urzędzie c. i k. magazynów wojskowych w Rzeszowie	Rzeszów	1 Października 1893	30 Września 1894	—	7930	3800	630	—	1300	400	100
		Dębica			—	4120	2010	240	—	700	300	40
		Głogów			—	1960	970	54	—	350	150	10
		Kolbuszowa			—	1960	970	54	—	350	150	10
		Trzęsówka			—	1960	970	54	—	350	150	10
		Sędziszów			—	1960	970	54	—	350	150	10
		Ropczyce			—	1960	970	54	—	350	150	10

Uwaga: Oprócz wyżej wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach: a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby; c) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV A., a zeszytu warunkowego z 23 czerwca 1893, jeżeli w ofercie nie będzie podana pewna ilość do oddania dla przemarszów); d) dodatki jakiekolwiek do normalnej należytości, dozwolone w czasie peryodu dzierżawy, od 1 stycznia 1894.

Do rozprawy przyjęte będą tylko oferty pisemne.

Każdy dostawca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega. Świadectwa wystawiają Władze polityczne i Izby handlowo-przemysłowe. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy, najpóźniej do godz. 10 przed południem. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu wojskowego w Rzeszowie.

Przemyśl, dnia 23 czerwca 1893 r.

Z Intendantury c. i k. 10 Korpusu.

L. 3969.

Obwieszczenie dzierżawy

na dostawę drzewa i węgla dla X Korpusu, stacyonowanego

	Drzewa w lecie—zimie miesięcznie Mtr. kub.	Węgla w lecie—zimie miesięcznie Ctn. metr.	Poręczne za artykuł na drzewo Złotych	Poręczne za artykuł na węgle reńskich
w Rzeszowie	110 — 250	— 500	300	130
Dębicy	15 — 70	— —	65	—
Głogowie	5 — 20	— —	20	—
Kolbuszowej	5 — 20	— —	20	—
Trzęsówce	5 — 20	— —	20	—
Sędziszowie	5 — 20	— —	20	—
Ropczycach	5 — 20	— —	20	—

Oprócz obok wskazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

1) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;
2) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;
3) ewentualnie w każdej wysokości dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnej potrzeby dla kancelaryi i koszar, opałowego i do gotowania.

Z c. i k. Intendentury 10 Korpusu w Przemyślu.

Ogłoszenia.

L. 7892. **KONKURS.**

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya z funduszu krajowego po 500 złr., każde dla abiturientów krajowych szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie, chcących się kształcić na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli zwierząt i administracyi) w krajowych niższych szkołach rolniczych.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jeden, począwszy od dnia 1 Października 1894, przedłużone jednakże będą na rok drugi i trzeci, w miarę potrzeby.

Plan i miejsce odbywania nauki wskazane zostaną stypendystom przez Wydział krajowy. Tutaj zaznacza się tylko, że oprócz uzupełnienia nauki teoretycznej i praktyki gospodarskiej, obowiązani będą stypendyści także do odbycia praktyki nauczycielskiej w jednej ze szkół rolniczych krajowych.

Chcący ubiegać się o stypendyum, winni wnieść **najdalej do dnia 1 września 1893 r.** podanie do Wydziału krajowego i dołączonemi świadectwami wykazać:

1) że ukończył jako uczeń zwyczajny wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, lub średnią szkołę rolniczą w Czernichowie i złożył ze stopniem bardzo dobrym przepisany w tych szkołach egzamin końcowy czyli dyplomowy;
2) że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę w gospodarstwach dających możność zapoznania się bliższego nietylko z rolnictwem w ściślejszem znaczeniu, ale także z hodowlą i utrzymywaniem zwierząt domowych;
3) że włada dostatecznie w słowie i piśmie językiem niemieckim albo francuskim, ażeby mógł nauk w tym języku wykładanych z pożytkiem słuchać;

Do podania swego powinien kandydat nadto dołączyć:

4) Dokładny życiorys (curriculum vitae), wykazujący dotychczasowe zatrudnienie;
5) Metrykę urodzenia;
6) Świadectwa wszelkich odbytych studyów przed rozpoczęciem fachowych studyów rolniczych.

W braku kandydatów, którzy szkołę rolniczą w Dublanach lub Czernichowie ukończyli, otrzymać może powyższe stypendyum także kandydat, który jedną ze szkół średnich rolniczych w Państwie austryackiem z egzaminem dojrzałości ukończył.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 14 czerwca 1893. (1-3)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 11/7			Tarnów z dnia 7/7			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 7/7			Wiedeń z dnia 11/7		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8 70	9 30	—·—	—·—	—·—	8 75	—·—	—·—	—·—	8 60	8 75	—·—	8 —	9 05	—·—
Zyto	7·—	7 70	—·—	—·—	—·—	7 15	—·—	—·—	—·—	6 30	6 60	—·—	7·—	7 15	—·—
Jęczmień	6 50	6 80	—·—	—·—	—·—	6·75	—·—	—·—	—·—	5 40	5 70	—·—	6 25	8 40	—·—
Owies	7 34	8 14	—·—	—·—	—·—	7 20	—·—	—·—	—·—	6 40	6 70	—·—	7 50	8·15	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	8·80	—·—	—·—	—·—	6 —	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·10	—·—	—·—	—·—	5 70	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5 80	6 —	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	—·—	—·—	8 50	—·—	—·—	—·—	7 —	8 —	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	—·—	—·—	5 50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·25	—·—	—·—	—·—	6 —	6 25	—·—	5 65	5 85	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·50	—·—	—·—	—·—	13 —	13 50	—·—	15 50	15 60	—·—
Chmiel . za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	100	110	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·—	2 60	—·—	—·—	—·—	2 20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2 90	4 20	—·—
Siano z koniczyny	2 20	3 —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	3·—	4 60	—·—
Słoma	2·—	2 20	—·—	—·—	—·—	1 80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·40	1 70	—·—
Kartofle hektolitr	2 80	3·—	—·—	—·—	za100kg.	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	76·50	78·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13 25	13 75	—·—	16 30	16 50	—·—
Masło	—·75	— 85	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.